

Kino Narew - cały wiek z filmem

**W 2015 roku kino Narew, należące do Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusk** – jedno z najstarszych na Mazowszu – obchodziło jubileusz stulecia swego istnienia. *„Zapewne można mówić o swoistym fenomenie w skali kraju, ponieważ jest to kino, które nieprzerwanie od 13 czerwca 1915 roku funkcjonuje po dzień dzisiejszy. Pomimo trudnych dziejów kraju i narodu polskiego, oparło się wojnom i kryzysom spowodowanym zmianami społeczno-politycznymi oraz technicznymi”* – czytamy w publikacji okolicznościowej.

Co więcej kino Narew weszło w sto pierwszy rok działalności, mając siedzibę od początku do dziś w tym samym budynku – a to jest w polskich warunkach już absolutny ewenement. *„Wyjątkowość naszego kina podkreślaliśmy nie tylko w roku jubileuszowym, kładziemy na nią nacisk również w dalszej działalności”* – mówi Izabela Sosnowicz-Ptak, dyrektorka MCKiS, autorka wspomnianej, pięknie wydanej publikacji *„100 lat kina w Pułtusk 1915-2015”*, którą oparła na prowadzonych przez siebie wnikliwych badaniach historycznych. Głównym punktem obchodów jubileuszu stał się przegląd *„Krótka historia kina polskiego”*. Trwał cały rok 2015 i odwoływał się do *„Historii kina polskiego”* prof. Tadeusza Lubelskiego. W każdym z dwunastu miesięcy odbył się pokaz niejako ilustrujący jeden z dwunastu rozdziałów tej książki. Obok jej autora wykłady przed pokazami wygłosili inni znani filmoznawcy, m.in. prof. Andrzej Werner, dr Iwona Kurz, dr Mateusz Werner. *„Przeгляд tak bardzo spodobał się pułtuszczanom, że postanowiliśmy oprzeć na podobnej zasadzie tegoroczną Europejską Strefę Filmową z produkcjami europejskimi, nie wyłączając polskich. Tym razem będzie czternaście projekcji, bo dwie dodatkowe urządzimy podczas Nocy Muzeów”* – cieszy się Izabela Sosnowicz-Ptak.

Tu od razu trzeba dodać, że kino Narew będzie wtedy czynne nie tylko ze względu na swój muzealny wiek, ale również dlatego, że od 2005 roku znajduje się w nim Małe Muzeum Kina. Powstało z inicjatywy pani Izabeli, a zabytkowe eksponaty zawdzięcza licznym darczyńcom. Za najcenniejszy eksponat uchodzi dawna kamera Arriflex na taśmę filmową – dar Szkoły Filmowej w Łodzi pozyskany dzięki prof. Jerzemu Wójcikowi, który swego czasu gościł w kinie Narew na przeglądzie filmów ze zdjęciami swego autorstwa, zatytułowanym *„Gdzie każdy kadr staje się ikoną”*. Ale jest tu też ponad dwadzieścia starych projektorów, są fotosy nawet z lat międzywojennych, plakaty filmowe z czasów PRL oraz inne rarytasy.

### **Wiry historii i... rzeki Narew**

*„Mam zaszczyt oświadczyć Waszej Wysokości, że zamierzam otworzyć iluzjon 13 czerwca tego roku”* (1915, przyp. A.B.) – pisał do Jego Ekscelencji Naczelnika Powiatu Pułtuskiego, założyciel pierwszego stałego kina w Pułtusk, księgarz Jan Gliński.

Kino, które od października 1945 roku nosi nazwę Narew, w początkach swego istnienia było iluzjonem *Olimp*. Gliński znalazł dla niego miejsce w gmachu otwartego w 1910 roku teatru. Plusem tego rozwiązania była duża widownia z 282 miejscami siedzącymi i 50 stojącymi. Minusem – niełatwa koegzystencja teatru i kina w tym samym wnętrzu, która trwała, z przerwami, do pierwszych lat po drugiej wojnie światowej. Iluzjon *Olimp*, wyposażony zapewne w doskonały projektor Pathé z 1914 roku, powstał w trakcie pierwszej wojny światowej. Już w miesiąc po jego otwarciu rozpoczęła się trzyletnia, uciążliwa dla mieszkańców Pułtuska, niemiecka okupacja miasta.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości *Olimp* został przemianowany na *Redutę*. Nieme wówczas filmy wyświetlano z muzyką wykonywaną na żywo, czasem nawet przez orkiestrę wojskową. Największym powodzeniem cieszył się patriotyczny film polski z 1927 roku, *„Mogiła Nieznanego Żołnierza”*, w reżyserii Ryszarda Ordyńskiego. Utrzymał się w

*Reducie...* sześć dni, podczas gdy większość filmów schodziła z ekranu po dwóch, trzech dniach. Niech nas nie śmieszy ta frekwencja: mowa przecież o niewielkim mieście, nadto jego ludność została z pewnością przetrzebiona przez wojnę.

W epoce międzywojennej *Reduta* zmieniała właścicieli i zarządców. We wrześniu 1932 roku stała się *Polonią*. Konkurencja nowopowstałego mniejszego kina *Bajka* wymusiła na kolejnym właścicielu *Reduty*, Józefie Dzbańskim, zainstalowanie aparatury dźwiękowej. Kino nazywało się odtąd *Nowości*. W budynku, na którym zawisł szyld KINO DŹWIĘKOWE, 13 września 1933 roku odbyła się pierwsza w Pułtusku projekcja filmu dźwiękowego. Wybór padł na komedię Michała Waszyńskiego „*Jego ekscelencja subiekt*”, która miała premierę zaledwie kilka miesięcy wcześniej, więc była rzeczywiście nowością, zgodnie z nazwą obiektu. Na jego frontonie niespełna dziesięć lat później nieproszeni goście – hitlerowcy – zawiesili inny szyld: „Nur für Deutsche” ...

W 1945 roku, 11 września, kino, które – przypomnijmy – miesiąc później otrzyma nazwę *Narew* i już przy niej pozostanie, zaprosiło widzów na swój pierwszy powojenny seans. Wyświetlono o rok wcześniejszy film radziecki „*Tęcza*”, w reżyserii Marka Dońskiego. Podobnie jak w całej Polsce, w Pułtusku w pierwszym okresie po okupacji największym powodzeniem cieszyły się „*Zakazane piosenki*” Leonarda Buczkowskiego. Pierwszą wersję filmu, z 1946 roku, wyświetlano w kinie *Narew* w roku 1947 przez... cztery dni. Znów jednak musimy pamiętać o względnie niewielkiej liczbie ludności Pułtuska i spustoszeniach, jakich dokonała wśród jego mieszkańców tym razem druga wojna światowa.

W PRL-owskim rozdziale dziejów kina *Narew* na plan pierwszy wysuwa się jedna niezwykle postać i jeden brzemenny w skutki fakt. Niezwykłą postacią jest Edward Malinowski, który kierował kinem od 10 listopada 1955 roku do 15 grudnia 1992 roku – 37 lat! W tym czasie organizował lub współorganizował – np. z byłym pułtuskim Dyskusyjnym Klubem Filmowym „*Krąg*”, który miał w kinie *Narew* swoje pokazy – liczne imprezy popularyzujące sztukę filmową. Dziś pan Edward dobiega dziewięćdziesiątki.

A fakt, który miał poważne konsekwencje, to powódź w Pułtusku. „*5 kwietnia 1979 roku rzeka Narew przerwała wał i zalala najniżej położoną część miasta, w tym budynek kina (...). Woda sięgająca do wysokości 1,5 m, utrzymująca się przez kilka dni w budynku, zniszczyła wszystkie pomieszczenia znajdujące się na parterze. Na szczęście nie ucierpiała sala kinowa oraz położona jeszcze wyżej kabina projekcyjna z projektorami*” – pisze Izabela Sosnowicz-Ptak w swojej pracy o stuleciu pułtuskiego kina. Dodaje, że przez wiele lat po powodzi borykano się z zawilgoceniem ścian w części parterowej.

## **Tu JEST kino**

Do najbardziej poruszających publikacji o tematyce filmowej, jakie ukazały się w Polsce po 1989 roku, należy album Ewy Cieniak i Bartosza Nowakowskiego „*Tu było kino*”, z fotografiami kilkudziesięciu prowincjonalnych kin polskich, które upadły wskutek transformacji ustrojowej i związanych z nią przemian rynkowych w kinematografii.

Próżno szukać w tej książce kina *Narew* w Pułtusku. Ono JEST! Przetrwało zawieruchy wojenne, Wielki Kryzys, komunizm, powódź i... przejściowy *odpływ* widzów z kin na przełomie stuleci, spowodowany zachłyśnięciem się kasetami VHS, telewizją satelitarną itp.

Od tamtej pory pułtuskie kino przeszło gruntowne remonty i modernizację. Od czterech lat należy do Sieci Kin Studyjnych i Lokalnych i już choćby z tego względu współpracuje z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej oraz z Filmoteką Narodową. Od 21 września 2013 roku prezentuje filmy w technologii cyfrowej 2D i 3D. Kontynuuje wieloletnią współpracę z okolicznymi szkołami i Wyższą Uczelnią Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztorą w Pułtusku.

Działalność pułtuskiego stulatka opiera się w dużej mierze na świetnym zespole pracowników, który tworzą: kierownik kina Arkadiusz Koc, kierownik administracyjno – gospodarczy Piotr Mroziewicz, Anna Maicka i Kazimiera Kwiatkowska, odpowiedzialne za księgowość i finanse oraz kinooperatorzy: Andrzej Chorzela i Zenon Kulesza.

Andrzej Bukowiecki

*Magazyn Filmowy* 3 (55), marzec 2016 r.